

Sukcesy i nadzieje

Kongres Warszawskiej Samoobrony RP – 12 maja 2006 r.

Obradował Kongres Wyborczy Warszawskiej Samoobrony RP. Owacyjnie przyjęto wystąpienie Andrzeja Leppera. Grzegorz Tuderek wybrany został przewodniczącym Warszawskiej Rady Samoobrony. Będzie realizowany program „Chcemy, by Warszawa była piękna”.

Dyskusję kongresową zdominowały trudne sprawy stolicy – ekonomiczne, społeczne i polityczne. W kontekście rosnącej roli Samoobrony RP czyniono odniesienia do zbliżających się wyborów samorządowych. Wielokrotnie podnoszono problem niedostatku komunikacji społecznej. W powszechnie znanej sytuacji na rynku mediów, owocu ją one wypaczeniem obrazu partii. Kwestie wiarygodności i kompetencji Samoobrony uznano za klucz do sukcesu w wyborach samorządowych.

– Podjąłem się roli koordynatora warszawskiej Samoobrony – powiedział Grzegorz Tuderek – nie dla kariery, tylko by służyć ludziom i dlatego, że żywię ogromny szacunek oraz podziw dla przewodniczącego naszej partii, pana Andrzeja Leppera.

Udało nam się rozbudować – kontynuował – struktury stołecznej organizacji. W styczniu, w 6 dzielnicach było 80 członków; teraz jest 260 w 14 dzielnicach. W końcowej fazie organizacji jest grupa młodzieżowa. Na jesieni szeregi wzrosną już do 700 członków, a za rok będzie nas 2000.

Mamy program – odpowiedzialny, kompetentny i przejrzysty. Może nie jest on doskonały, ale na pewno najlepszy z programów partii działających w stolicy. Prezentowaliśmy go większości warszawskich burmistrzów. Spotkania te przekształcały się w wymianę poglądów. W wielu sprawach byliśmy zgodni, co dobrze wróży współpracy.

W nakładzie ponad 400 000 egzemplarzy ukazała się skrócona wersja naszego programu – w lokalnych, bardzo popularnych gazetach. Dobrze współpracujemy też z prasą krajową, która dostrzega, że warszawska Samoobrona staje się coraz bardziej aktywna. Jesteśmy zapraszani na poważne sympozja dotyczące stolicy. Nawiązaliśmy kontakty z młodzieżą Uniwersytetu Warszawskiego z wydziału politologii, gdzie rosną nasze kadry. Współpracujemy z wieloma fundacjami i stowarzyszeniami, które niosą pomoc potrzebującym, biednym i głodnym. Coraz lepiej funkcjonuje strona internetowa warszawskiej Samoobrony. Dobre kontakty połączyły nas z kupcami i ta współpraca będzie się pomyślnie rozwijać.

Warszawski program musimy wzbogacić o dwa bardzo ważne zadania. Pierwsze, to niesienie pomocy dla najuboższych. Zadanie drugie, to powołanie komitetu do spraw zatrudniania naszych członków na terenie Warszawy. Mam w tej chwili kilkadziesiąt próśb o pomoc dla kolegów z różnych dzielnic – kontynuował.

Następnie sformułował cele polityczne na najbliższą i dalszą przyszłość. Oto one: sukces w wyborach samorządowych, czyli po kilku radnych w radach dzielnicowych; 2-3 radnych miasta Warszawy; 2-3 radnych w sejmiku mazowieckim; 2. lub 3. miejsce naszego kandydata w wyborach prezydenta Warszawy. Tak będzie.

Drugi polityczny cel, długofalowy, to – Andrzej Lepper Prezydentem RP. W tym szlachetnym zamiarze powinniśmy uczestniczyć wszyscy. Nie szczędźmy wysiłku i poświęcenia! – zakończył swoje wystąpienie Grzegorz Tuderek.

Wystąpienie Andrzeja Leppera

(omówienie)

Przed nami ważne wyzwania – stwierdził przewodniczący Samoobrony RP – i doskonale zdaję sobie sprawę, jakie obowiązki przyjęliśmy. Taka będzie przyszłość naszej partii, jakie będzie wykonanie tych obowiązków. Jestem przekonany, że ten rząd przetrwa trzy i pół roku, a społeczeństwo obdarzy nas zaufaniem na następne cztery lata.

Polskę czeka sukces. Zakładamy na ten rok wzrost PKB, to 3,2-3,4 proc., a wszystko wskazuje, że przekroczymy 5, może nawet 6 proc. Skąd więc ten krzyk wokół koalicji?

Oni nie martwią się o Polskę! Oni martwią się o swoją przyszłość. Pan Tusk, Rokita, Olejniczak, Borowski i inni dokładnie wiedzą, że w tym sukcesie ich partie nie będą uczestniczyć. Wykorzystują więc przychylnie im, liberalne media.

To, co 5 maja zdarzyło się w Pałacu Prezydenckim, to najgorszy sen liberałów – Samoobrona współrządząca Polską, a Lepper wicepremierem. Próbuja więc

WIADOMOŚCI SAMOBRONY



zmobilizować do walki opinią zagraniczną – do walki z rządem, który wybrał naród; bo tu nikt nikomu nikogo nie narzucił.

Oni mówią, że Lepper używa grubiańskich określeń. Wiem kiedy ich użyć. Jak sprzedali Bank Śląski. Małutki bank kupił wielki bank – za pieniądze tego ostatniego. Ewentualnie na skalę światową. Myślą, że to ujdzie płazem. Nie ujdzie. Nikogo nie straszę. Bank Zachodni sprzedali firmie z Islandii, która miała na koncie 4 funty. Nie cztery miliony funtów, tylko 4 funty. A polskie huty stali? Warte 6 miliardów, sprzedano za 6 milionów. Trzy zera; ale co to dla nich Polska?

Boją się, że publiczne środki masowego przekazu będą w rękach fachowców z poszczególnych partii. Krzyczą, że nie trzeba zmieniać rad nadzorczych, zarządów. Jestem szczerzy do bólu – proszę mi pokazać partię rządzącą, co nie miała swoich ludzi w radach nadzorczych i zarządach telewizji i radia. Nie ma takiego precedensu. Ale uważają, że trzeba zostawić ich ludzi. Żeby mogli krytykować to, co my zrobimy.

Publiczne media mają misję do spełnienia. Powinny mówić prawdę, np. o stanie służby zdrowia w stolicy. Będą słuszne protesty lekarzy. Ale to nie ten rząd doprowadził do tego stanu! Nie da się naprawić w 6 miesięcy tego, co psuto 16 lat; a przedtem 40 lat. Za „przekłętą” komuny dostęp do lekarzy był łatwiejszy, co nie znaczy, że nie zrobiono krzywdy służbie zdrowia.

Krzyczą, że emeryci i renciści są biedni. Co za hipokryzja, może amnezja. To Platforma i SLD w lipcu 2004 roku głosowały przeciw waloryzacji rent i emerytur mówiąc, że może ona nastąpić dopiero, gdy inflacja przekroczy 5 proc. Dziś mówią, że trzeba ją wprowadzać corocznie. Zapomnieli, że istnieje projekt Samoobrony o corocznej waloryzacji? Był już w poprzednim Sejmie.

Żaden rząd państw Unii nie zajął stanowiska wobec rządu koalicji. Zajął je dziennikarze, liberałowie tacy, jak w Polsce. Mają swe uwagi, wspierają się nawzajem. Myślą, że nie znamy Brukseli. Byłem posłem obserwatorem w Parlamencie Europejskim, zabierałem też głos. Przewodniczący Parlamentu zapytał mnie kiedyś, czy w Polsce jest tak, jak mówię; bo nie wiedział tego, bo był oszukiwany. Negocjując Traktat Akcesyjny mówiono, że Polska się rozwija, że jest problem z bezrobociem i inne kłopoty, jak w każdym kraju. Po wstąpieniu do Unii okazało się, że mamy najwyższe w niej bezrobocie.

W Brukseli – dla największego z 10 wstępujących krajów – wynegocjowano najgorszy traktat. Dostaliśmy najmniejszą kwotę mleczną na obywatela – w wyniku tego rolnik będzie płacił karę za to, że doi krowę. Tymczasem wiadomo, że gdy dojdziemy do takiego spożycia jak w Unii, trzeba będzie importować rocznie po ok. 100 litrów na obywatela.

Rząd, którego jestem wicepremierem, i nasza partia, będą miały trudności. Już słyszę pytania – co powiem tym, którzy czekali na minimum socjalne?

Powiem prawdę – minimum nie ma w Polsce 70 procent, a na Samoobronę z 50 procent głosujących, głosowało 11 procent. Jak można od partii, która nie rządzi samodzielnie wymagać 100-procentowej realizacji programu?!

Nie będzie – kontynuował – odrodzenia takiej lewicy, jakiej chce Olejniczak i Borowski, którym wtóruje Onyszkiewicz. Partią normalnej, pro ludzkiej, patriotycznej i pro socjalnej lewicy jest Samoobrona. Szanujemy wiarę, tradycję i historię ale wiemy, że najważniejszy jest człowiek. Pół roku temu powiedziałem „socjalliberalizm” i krzyk się podniósł, że Lepper idzie z liberałami, że takiego terminu nie ma. Dziś wszędzie na świecie mówi się o kierunku socjalliberalnym właśnie.

Chcemy wolności, ale nie dla 10 proc. obywateli, przy upodleniu 90 proc. pozostałych. Nie ma miejsca dla niewolnictwa za 700 złotych miesięcznie, a godnie zarabiający będzie solidnie pracował. To jest ten kierunek! Mieli to ogłosić, ale wyprzedziliśmy ich. Krytykowali, gdy już 16 lat temu mówiliśmy o Trzeciej Drodze, którą później określał największy Polak – Jan Paweł II, pisząc o wzajemnym poparciu pracodawcy i pracownika. Człowiekowi, który chce pracować należy się szacunek, a państwo zobowiązane jest zapewnić mu godne życie. Konstytucji zaś nie wolno dowolnie interpretować, tylko tak, by służyła ludziom.

W Warszawie potrzeba Samoobronie dyscypliny, ładu i porządku. Nie ma miejsca dla grup, które się wzajemnie zwalczają. Przestrzegam przed tym. Będą nas oceniać, więc wzajemnie musimy się szanować. Pamiętajmy, że na naszych oczach rozpadły się potęgi takie jak Solidarność, AWS i SLD. Tak ludzie ocenili kłótnie i bałagan. Jeżeli wywiążemy się z zadań, to wygramy następne wybory do parlamentu – zakończył Andrzej Lepper.

Oprac.
PIOTR GUTTMAN

Kolumna przygotowana na zlecenie i odpowiedzialność Samoobrony RP.

Biuro Interwencji Samoobrony RP:

Al. Jerozolimskie 30, 00-024 Warszawa,

tel. (0-22) 625-04-82, fax (0-22) 625-04-77, www.samoobrona.org.pl